

# Ignacy Dec

---

## Personalizm czy personalizmy?

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/2, 37-48

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. IGNACY DEC

## PERSONALIZM CZY PERSONALIZMY?

### WSTĘP

W dziejach ludzkiej kultury każda epoka posiadała jakieś nośne idee, hasła, trendy myślowe, często powtarzane i nagłaśniane. W czasach najnowszych takim słowem – hasłem kulturowym o pozytywnym wydźwięku jest niewątpliwie słowo „personalizm”. Jako kierunek myślowy występuje on przede wszystkim w nauce i ma profil interdyscyplinarny. Spotykamy go w filozofii, teologii, pedagogice, medycynie, psychologii, socjologii, humanistyce. O personalizmie mówi się także w kulturze, w wychowaniu, w gospodarce, a nawet w polityce. Obserwacja życia kulturowo-społecznego pozwala zauważyć, że istnieje dziś wiele nurtów, szkół, ruchów społecznych, które chętnie określają siebie jako personalistyczne<sup>1</sup>.

Czy jednak przypisywanie własnej czy cudzej myśli miana personalistycznej, w każdym przypadku jest uzasadnione? Czy niekiedy nie bywa tak, że nazywa się personalizmami kierunki antropologiczne, które nie dają ku temu obiektywnych podstaw? czy w związku z tym słowo „personalizm” nie jest dziś nadużywane? Refleksja nad prądami i postawami personalistycznymi może nas doprowadzić do wniosku, iż jest jakiś jeden personalizm podstawowy, zasadniczy, i że są także personalizmy pozorne, uzurpujące sobie takie miano.

Warto więc podjąć próbę racjonalnego rozstrzygnięcia, jakiego typu personalizm godny jest w sensie podstawowym tego miana, czy też inaczej – który z kierunków antropologicznych nazywanych personalizmem należy uznać za prioryte-

---

<sup>1</sup> Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990, s. 377.

towy, najbardziej podstawowy, i z kolei jakie kierunki, pretendujące do miana personalistycznych, tak naprawdę nimi nie są albo zasługują jedynie na miano personalizmów jakby drugorzędnych, ubocznych.

Niniejsze przedłożenie będzie wstępną próbą, jeśli już nie rozstrzygnięcia tego problemu, to przynajmniej pewną sugestią zaproponowaną na kanwie przeglądu współczesnych doktryn personalistycznych.

Przystępując do przedłożenia sygnalizowanego zagadnienia, pragnę poczynić jeszcze kilka wstępnych restrykcji. Po pierwsze, w przedłożeniu będzie jedynie mowa o personalizmie i personalizmach w filozofii. Pominiemy zatem trendy personalistyczne w teologii, pedagogice, w naukach humanistycznych czy w ogóle w kulturze. Po drugie, interesować nas będą jedynie personalizmy ostatniego czasu, gdyż wyraźnie mówi się o takich kierunkach w szeroko rozumianej współczesności, a więc mniej więcej od połowy poprzedniego stulecia i w wieku dwudziestym. Po trzecie, przedłożenie będzie mieć charakter sprawozdawczo-porządkujący. Z tego też tytułu znajdą się w nim nieuniknione uproszczenia, syntezy i skróty myślowe, co może zadecydować, że w niektórych fragmentach przedkładany wywód będzie mieć charakter dyskusyjny.

W ramach uwag wstępnych pragnę jeszcze wspomnieć o trudnościach w znalezieniu odpowiedniego klucza do zasadnego posegregowania owych – różnej maści – dzisiejszych personalizmów. Wynikły one z faktu różnorodnych podziałów personalizmów, jakie można spotkać w dzisiejszej literaturze, zwłaszcza encyklopedycznej. Ks. Wincenty Granat w swojej monografii *Personalizm chrześcijański* (Poznań 1985) przytacza różne podziały współczesnych personalizmów. Za Aleksandrem Rogalskim wymienia: personalizm idealistyczny, panpsychiczny, dualistyczny, relatywistyczny, monadystyczny, fenomenologiczny, panteistyczny, relatywistyczny, absolutystyczny, a nawet ateistyczny<sup>2</sup>. Funkcjonuje także podział na: personalizm metafizyczny (Wiliam Stern), personalizm etyczny (Nicolai Hartmann, Immanuel Kant), personalizm moralno-społeczny (Emmanuel Mounier), personalizm religijny (Max Scheler, Karl Barth, Romano Guardini, Dietrich von Bonhöffer), personalizm filozoficzny (Wiliam Stern, Martin Buber, Gabriel Marcel), personalizm teologiczny (Edward Schillebeeckx, Jean Mouroux, Karl Rahner)<sup>3</sup>. Inni jeszcze dzielą personalizmy na: pragmatyczny amerykański, psychologiczno-pedagogiczny niemiecki i personalizm egzystencjalizmu chrześcijańskiego – francuski<sup>4</sup>. Jeszcze inni stosują podział dychotomiczny na: egzystencjalizmy naturalistyczne i spirytualistyczne<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Por. W. Granat, *Personalizm chrześcijański*, Poznań 1985, s. 76.

<sup>3</sup> Por. tamże.

<sup>4</sup> Por. *Philosophisches Wörterbuch*. red. G. Klaus, M. Buhr, Leipzig 1974, Bd II, s. 920-921.

<sup>5</sup> Por. W. Granat..., dz. cyt., s. 77.

W niniejszym przedłożeniu proponuję podzielić kierunki personalistyczne w filozofii na trzy następujące rodzaje: personalizmy horyzontalne (antropocentryczne, najczęściej ateistyczne), personalizmy teistyczne, teocentryczne – pozatomistyczne i personalizm klasyczny – tomistyczny o orientacji metafizycznej (w wersji francuskiej i polskiej). W takim też porządku będą tu one przedstawione.

## 1. PERSONALIZMY HORYZONTALNE

Są to raczej – ściślej mówiąc – humanizmy, a nie personalizmy, gdyż byt ludzki jest w nich ujmowany jako element materialnego świata przyrody z całkowitym lub częściowym pominięciem jego duchowego wymiaru, który to wymiar decydował o bytowaniu osobowym i był podstawą do wypracowania wizji człowieka jako osoby. Humanizmy horyzontalne, ateistyczne posiadały wielkie ambicje dysponowania tzw. naukową prawdą o człowieku, zgłaszały pretensję do monopolu na pełną prawdę o człowieku. Deklarowały swoją nowoczesność, wolność od wpływów religijnych i ideologicznych, w rzeczywistości zaś – przez swoją zawężoną wizję człowieka – stały się w wielu przypadkach narzędziem służącym do podbudowywania ideologii państw totalitarnych. Wiele z nich, jak np. humanizm Ludwika Feuerbacha (1804-1872), Karola Marksa (1818-1883), Fryderyka Engelsa (1820-1895), Friedricha Nietzschego (1844-1900), Sigmunda Freuda (1858-1939), Bertranda Russela (1872-1970), Levi-Straussa (ur. 1908), Jean Paul Sartre'a (1905-1980) czy w Polsce Tadeusza Kotarbińskiego (1886-1981), było wyraźnie naturalistycznych i apersonalistycznych. Mówiło się wprawdzie w niektórych z nich o ludzkiej świadomości, o pracy, o wolności, a nawet o miłości. Próbowano w nich niekiedy odnaleźć w człowieku to, co stanowi jego *proprium humanum*, to, co człowieka wyróżnia w całym świecie przyrody, ale ostateczna interpretacja uzyskiwała profil materialistyczny, czasem niespójny z innymi tezami tychże systemów. Były to filozofie pochylające się nad człowiekiem. Niektóre myliły go ze zwierzęciem, niektóre zaś przypisywały mu prerogatywy boskie, ale w gruncie rzeczy negowały jego transcendentny, osobowy wymiar. Jeśli kierunki te tu wzmiankujemy, to tylko dlatego, iż zyskały one duży rozgłos w ostatnich dwóch stuleciach i wyrządziły człowiekowi i jego kulturze ogromne szkody. Można zauważyć, że humanizmy tego typu dziś odzywają w różnych kierunkach antropologicznych i szermują wzniosłymi, nośnymi hasłami, zgłaszając pretensje do prezentowania dziś nowoczesnej, atrakcyjnej – według nich – jedynie wartościowej wizji człowieka.

## 2. PERSONALIZMY TEISTYCZNE – POZATOMISTYCZNE

Grupę tę stanowią personalizmy obecne w teistycznych filozofiach współczesnych o profilu moralno-społecznym (głównie: Emmanuel Mounier, Gabriel Ma-

dinier, Maurice Blondel), fenomenologicznym (przede wszystkim: Max Scheler, Roman Ingarden), egzystencjalistycznym (głównie: Karl Jaspers, Gabriel Marcel), filozofii dialogu (Martin Buber, Józef Tischner) czy ewolucyjno-kosmicznym (np. P. Teilhard de Chardin). Zaprezentujemy tu je w telegraficznym skrócie.

#### a) Personalizm moralno-społeczny

Reprezentuje go przede wszystkim francuski społecznik Emmanuel Mounier (1905-1950), myśliciel, który najściślej jest dziś kojarzony z kierunkiem personalistycznym w kulturze i w filozofii<sup>6</sup>. Personalizm mounierowski, z uwagi na zaangażowanie we współczesność i konfrontację chrześcijaństwa z egzystencjalizmem, liberalizmem i marksizmem, znalazł żywy oddźwięk na terenie Polski. Interesowali się nim w naszym kraju po drugiej wojnie światowej zarówno marksiści, jak i chrześcijanie<sup>7</sup>. Jednakże nie zadomowił się w polskiej umysłowości na długo. Powodem stosunkowo szybkiego spadku oddziaływania tego kierunku była jego fascynacja marksizmem, co w kontekście kolejnych polskich kryzysów społeczno-politycznych podważyło jego walor.

Specyfika ujęcia osoby przez Mouniera tkwi w podkreśleniu jej aspektów społeczno-moralnych. Mounier nie podaje definicji osoby. Wskazuje jednak na trwałe pierwiastki, które w niej występują: transcendencję, wewnętrzną, antyindywidualizm i wolność. Rys transcendencji przejawia się w ciągłym dążeniu osoby ku pełniejszemu bytowaniu, ku przekraczaniu siebie w stronę absolutnych wartości<sup>8</sup>. Przymiot wewnętrzności wyraża się w zdolności osoby do wewnętrznej koncentracji i skupienia się w sobie. Ów rys ku wewnątrz jest dialektycznie złączony z ruchem ku światu zewnętrznemu, w którym ma miejsce zaangażowanie, zwłaszcza w procesy społeczne, zmierzające do przekształcania świata<sup>9</sup>. Te trzy istotne cechy osoby wskazują na jej charakter społeczny. Mounier zdecydowanie wystąpił przeciwko tym ujęciom osoby, które podkreślały jej cechę odrębności i nieudzielalności. Francuski myśliciel podkreślał, że „osoba istnieje tylko w kierunku kogoś innego, poznaje się dzięki komuś innemu i odnajduje się tylko w innym”<sup>10</sup>. Piątą ważną cechą osoby to wolność. Autor odciął się w jej rozumieniu od pozytywizmu i egzystencjalizmu. Nie tyle ją rozumiał jako zdolność do wolnego wyboru, ile jako wolne dążenie – jak to nazwał – do „personalizacji świata i samego siebie”<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli...*, dz. cyt., s. 399-421.

<sup>7</sup> Wyrazem dużej sympatii środowisk chrześcijańskich do E. Mouniera było opublikowanie w języku polskim trzech tomów jego pism: *Co to jest personalizm?*, Kraków 1960; *Wprowadzenie do egzystencjalizmów*, Warszawa 1964; *Chrześcijaństwo i pojęcie postępu*, Warszawa 1968.

<sup>8</sup> Por. E. Mounier, *Le personalisme*, Paris 1953, s. 84-85.

<sup>9</sup> Por. tenże, *Qu'est ce que le personalisme?*, Paris 1947, s. 27-32.

<sup>10</sup> E. Mounier, *Le personalisme...*, dz. cyt., s. 38.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 73-82.

W jednym ze swoich pism jeszcze inaczej opisywał byt osobowy, wskazując na trzy jego wymiary: wcielenie, wezwanie i uczestnictwo. Osoba integruje w sobie trzy wewnętrzne, często przeciwstawne tendencje: to, co idzie z dołu i łączy się z ciałem (wcielenie); to, co kieruje ją ku górze, ku wyższym wartościom (wezwanie) i to, co kieruje ją wszerek, w stronę drugich ludzi (uczestnictwo)<sup>12</sup>.

Jak widać, Mounier w swojej koncepcji osoby wyakcentował elementy etyczno-społeczne. W opisie osoby nie sięgał do kategorii metafizycznych, ale etyczno-społecznych.

W podobnym klimacie myślowym, akcentującym jeszcze bardziej działanie, aktywizm osoby, znajduje się Gabriel Madinier i Maurice Blondel. Zdaniem Madiniera osoba tworzy się poprzez wolne działanie. Rozumne i wolne działanie osoby ma za cel osiągnięcie i doskonalenie tzw. społeczności duchowej. Realizuje się to przede wszystkim w postawie miłości, w której osoba ofiaruje swoją indywidualność na rzecz „idealnego społeczeństwa z osób drugich”. Miłość tworzy społeczność duchową, ale zarazem konstytuuje „ja” indywidualne<sup>13</sup>.

Podobną koncepcję osoby prezentuje M. Blondel. Jeszcze bardziej akcentuje w niej momenty moralne i ascetyczne. Autor krytykuje tradycyjne cechy osoby takie, jak: jedność, niezależność, substancjalność, trwałość. Osoba – jego zdaniem – tworzy się przez działanie, i to działanie w kontekście drugich osób. Blondel podobnie jak Mounier i Madinier zagubił ontologiczne rysy osoby, które w tradycji filozofii klasycznej uchodziły za konstytutywne dla bytu osobowego.

#### b) Personalizm fenomenologiczno-aksjologiczny

Jako reprezentatywnych dla tej odmiany personalizmu wymienimy Maxa Schelera (1874-1928), twórcę humanistycznego odłamu fenomenologii i Romana Ingardena (1893-1970). Personalizm Schelera ma charakter epistemologiczno-aksjologiczny. Jego wizja osoby jest aktualistyczna. Autor określał osobę jako „centrum aktów”: doznań, przeżyć, decyzji, spostrzeżeń itp. Odżegnywał się od wymiaru substancjalistycznego ludzkiego bytu. W schelerowskiej wizji człowieka, która przeszła w czasie znaczną ewolucję, kryje się wiele mniejszych czy większych sprzeczności<sup>14</sup>. O ile wczesna teoria człowieka była wyraźnie personalistyczna i teistyczna, o tyle wizja późniejsza, z okresu panteistycznego – o zabarwieniu wyraźnie scjentystycznym, odeszła dość daleko od antropologii filozofii klasycznej.

Drugi, wskazany myśliciel z kręgu fenomenologii – Roman Ingarden najwięcej miejsca w swojej twórczości poświęcił zagadnieniom teoriopoznawczym i ontologicznym. Mniej natomiast zajmował się antropologią. Jednakże jego spuścizna pi-

<sup>12</sup> Por. E. Mounier, *Revolution personaliste et communautaire*, Paris 1935, s. 70.

<sup>13</sup> Por. G. Madinier, *Conscience et amour*, Paris 1938, s. 140-141.

<sup>14</sup> Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli...*, dz. cyt., s. 211-235.

sarska, zwłaszcza słynna *Książeczka o człowieku* uprawnia do zaliczenia go w poczet personalistów. W rozważaniach antropologicznych autora na pierwsze miejsce wysuwają się trzy zagadnienia: człowiek jako osobowe „ja” strumienia świadomości, człowiek widziany w kontekście atrybutu odpowiedzialności i specyficzna, zbliżona nieco do klasycznej – bytowa struktura człowieka. Krakowski myśliciel interpretował byt ludzki jako całość psychofizyczną, jako osobę i jako podmiot. Podkreślił także twórczy wymiar jego duchowej działalności, pominał natomiast wymiar społeczny bytowania ludzkiego<sup>15</sup>.

### c) Personalizm egzystencjalistyczno-dialogiczny

Spśród przedstawicieli tej odmiany personalizmu – zatrzymajmy się przy dwu nazwiskach: Karla Jaspersa (1883-1969) i Gabriela Marcela (1889-1973). Punktem wyjścia w analizie człowieka u Jaspersa jest istnienie konkretnego „ja”. Niemiecki filozof, wskazując na odrębność bytu ludzkiego od świata przedmiotów, podkreśla, iż tylko człowiek, jako konkretna osoba, może mówić „ja jestem”. Jedynie człowiek może ujmować siebie jako istniejącego sposobem „od wewnątrz”. Istotę osoby ujrzał autor w wolności. Osoba jest nie tylko podmiotem, ale i przedmiotem wyboru. Dzięki temu może siebie konstytuować, siebie jakby stwarzać. Konsekwencją wolności jest możliwość dowolnego komunikowania się z innymi bytami osobowymi. W komunikacji personalnej człowiek może urzeczywistnić swoje możliwości i zdolności. Jednakże napotyka w tej dziedzinie na wyraźne granice i zyskuje świadomość swej skończoności. Są to tzw. sytuacje graniczne, w które człowiek wchodzi z konieczności i które chciałby przekroczyć. To z kolei naprowadza go do odkrycia Transcendencji, prawdziwego Bytu, w którym odnajduje ugruntowanie swojej egzystencji<sup>16</sup>.

Drugi myśliciel z kręgu egzystencjalizmu chrześcijańskiego – Gabriel Marcel posiada nieco mocniejsze racje, by uchodzić za swoistego rodzaju personalistę. Jego ujęcie osoby ma charakter dynamiczny. Człowiek został ujęty przez niego jako byt w drodze, – *homo viator* – „człowiek w drodze”. Osoba ludzka będąc tym, czym jest, przekracza siebie, „buduje się” przez dialog z „ty”. To otwarcie się i skierowanie ku drugiej osobie jest wpisany w ludzką naturę atrybutem osoby, stanowi tzw. wymóg ontologiczny bytu ludzkiego. Wyrazem tego wymogu jest jakiś wewnętrzny apel, wzywający człowieka do przekraczania siebie i wyjścia ku drugiemu. Apel ontologiczny jest wynikiem odczucia wewnętrznej niewystarczalności, niepełności bytu ludzkiego<sup>17</sup>. Wzywa on nieustannie człowieka do wycho-

<sup>15</sup> Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli...*, dz. cyt., s. 256-278.

<sup>16</sup> Por. I. Dec, *Niektóre dawniejsze i współczesne próby rozumienia osoby w „filozofii chrześcijańskiej*, „Communio” III (1983), nr 2(14), s. 109-110.

<sup>17</sup> Por. G. Marcel, *Homo viator*, Warszawa 1954, s. 26-29.

dzenia z siebie ku czemuś zewnętrznemu – ku drugiej osobie – ku „ty” ludzkiemu, a w ostatecznej perspektywie – ku „Ty” boskiemu. Otwarcie się „ja” na „ty” jest jedyną szansą „upełniania” się osoby. Otwieranie się na drugich jest wolnym wyborem. W tym otwarciu ważną rolę odgrywa wewnętrzne, osobowe zaangażowanie i wierność. Ostatecznie, osobowa relacja staje się relacją wierności, nadziei i miłości, w której osoba jedna składa siebie w darze osobie drugiej. Dzięki temu osoba staje się „pełniejsza”, bogatsza. Przed osobą istnieje zawsze wielka szansa bycia „więcej” i „pełniej”. Osobie nigdy nie powinna wystarczać sytuacja, w której się znajduje. Zawsze może sięgać wyżej. W *Homo viator* mówi Marcel, że dewizą życiową osoby winno być nie *sum*, ale *sursum* – nie „jestem”, ale „rosnę w górę”, „przekraczam siebie”, „dążę ponad siebie”<sup>18</sup>. Ostateczną perspektywą tego rozwoju i upełniania się jest Osoba Absolutu.

#### d) Personalizm ewolucyjno-kosmiczny

Jego przedstawicielem jest Pierre Teilhard de Chardin (1881-1955). W jego unifikującej wizji wszechświata ważną pozycję zajmuje człowiek, jako etap i warunek kształtowania się najdoskonalszej świadomości i najdoskonalszej osoby, którą jest Chrystus. Człowiek jest ogniwem rozwoju kosmosu, ogniwem pośrednim pomiędzy kosmosem materialnym i punktem Omega – Bogiem. W procesie ewolucji człowieka nawarstwia się i potęguje czynnik duchowy, stanowiący o tym, że człowiek coraz bardziej się hominizował, stając się osobą. Proces ewolucji od momentu wejścia na arenę świata ludzkiej świadomości refleksyjnej przybiera postać personifikacji. Z ewolucji biologicznej przekształca się w ewolucję społeczną, zmierzającą ostatecznie do zjednoczenia wszystkiego w Bogu. Osoba realizuje się w drodze ewolucji społecznej w wyniku tzw. socjalizacji zbieżnej, jako synteza tezy – jednostka i antytezy – zbiorowości ludzka. Personalizacja jest syntezą dwóch dialektycznie przeciwstawnych tendencji: indywidualizacji i kolektywizacji. Teilhard podkreśla, że osoba będąc owocem długiego procesu ewolucji kosmicznej, nie jest jednak kresem tego procesu. Jej rozwój ewolucyjny, w który jest wpleciony element świadomości i wolitywny, zmierza ku najwyższej personalizacji i spirytualizacji całego kosmosu, do transsubstancjacji kosmosu przez złączenie go z jego duszą – osobą Chrystusa. Jest to dążenie do tworzenia planetarnej ludzkości w formie osoby osób. Jednostka ludzka przez swe zaangażowanie duchowe, zwłaszcza przez miłość może ten proces ewolucji przyspieszać. Przez brak zaangażowania przyczynia się do jego opóźnienia<sup>19</sup>.

Zaprezentowane tu w telegraficznym skrócie różnego rodzaju personalizmy o charakterze teistycznym prezentują osobowy byt ludzki w różnych jego aspek-

<sup>18</sup> Tamże, s. 34.

<sup>19</sup> Por. I. Dec, *Niektóre dawniejsze...*, art. cyt., s. 114-115.



tach, nie zawsze najważniejszych. Stąd też wizja osoby w nich prezentowana nie daje – jak się wydaje – wystarczających podstaw do uwydatnienia tego, co w osobie ludzkiej jest najbardziej podstawowe, co wyróżnia ją w całej hierarchii bytów, co stanowi o prawdziwej jej godności i szczególności, co stanowi jej *proprium humanum*. Są to więc personalizmy uwydatniające funkcjonalne (przyrodnicze, ewolucyjne), epistemologiczne, etyczne, społeczne wymiary ludzkiej osoby. Zagubiony jest w nich wymiar metafizyczny. Stąd też trzeba nam w drugiej części spojrzeć na właściwy, najbardziej priorytetowy personalizm, jakim jest personalizm wypracowany w klasycznym nurcie filozofii, gdzie przewodniczką jest metafizyka.

### 3. PERSONALIZM TOMISTYCZNY KLASYCZNY

Teoria bytu osobowego funkcjonująca w filozofii klasycznej nawiązuje do wielkich klasyków myślenia filozoficznego, mającego swe korzenie w filozofii greckiej. Wiele pomysłów z filozofii antycznej zostało wchłoniętych przez chrześcijaństwo. Klasyczna antropologia Greków, ubogacona danymi Objawienia chrześcijańskiego była potem rozwijana w średniowiecznych szkołach zakonnych, a następnie w uniwersytetach europejskich. Szczególnej syntezy doczekała się u św. Tomasza z Akwinu. Nawiązując do boecjańskiej definicji osoby, Akwinata uznał osobę za szczytową formację bytową, charakteryzującą się samoistnością (własnym aktem istnienia), rozumnością, wolnością i indywidualnością. W *Summie teologii* napisał słynne zdanie: „*Persona significat id quod est perfectissimum in tota natura, scilicet subsistens in rationali naturae*”<sup>20</sup>. W nawiązaniu do tego stwierdzenia, na podstawie kluczowych rozwiązań filozoficznych i teologicznych Akwinaty, w dialogu ze współczesną myślą filozoficzną, wypracowano w naszym stuleciu klasyczną teorię bytu osobowego, która jest nową – jak się wydaje – najbardziej podstawową, realistyczną postacią personalizmu. Funkcjonuje ona dzisiaj przede wszystkim w egzystencjalnej wersji tomizmu. Fundamentem tego personalizmu jest metafizyka bytu ludzkiego jako osoby. Tego typu wizja człowieka została wypracowana po części w tomizmie egzystencjalnym we Francji, a przede wszystkim w Lubelskiej Szkole Filozofii Klasycznej. Tytułem przykładu wybierzmy trzech najważniejszych przedstawicieli tego kierunku, twórców personalizmu tomistycznego, i naszkicujmy zręby ich personalizmu. Ci „wybrańcy” to: Jacques Maritain, Mieczysław Albert Krąpiec i kard. Karol Wojtyła. Pierwszy można by nazwać personalizmem chrześcijańskim holistycznym, dwa następne: personalizmem klasycznym, uniwersalistycznym, adekwatnym.

<sup>20</sup> Święty Tomasz z Akwinu, S. th. I, 29, 3.

#### a) Personalizm chrześcijański Jacquesa Maritaina

Popularnie przyjmuje się, że Maritain w swojej teorii bytu ludzkiego odróżnia osobę od jednostki (indywiduum). Osoba – zdaniem autora – to pełna, indywidualna substancja natury rozumnej, rządząca swoimi czynami i zachowująca swoją autonomię. Do istotnych cech osoby Maritain zalicza: jedność, integralność, samostność, inteligencję, chcenie, wolność i posiadanie siebie<sup>21</sup>. W języku obrazowym autor wyraża to następująco: „Osoba jest centrum wolności, jest twarzą zwróconą ku rzeczom, ku wszechświatowi i Bogu, jest dialogiem z inną osobą, nawiązując z nią łączność dzięki posiadaniu inteligencji i uczuć”<sup>22</sup>. Tak ujętej osobie przeciwstawia francuski tomista indywiduum, jednostkę. O ile o osobie decyduje niezależny od ciała duch, o tyle o indywiduum stanowi element materialny. Człowiek traktowany jako indywiduum, jednostka, jest fragmentem wszechświata, jest częścią wielkiej maszyny kosmosu. Indywidualność jest tym, co „odłącza nas od wszystkich innych ludzi”, oraz tym, co jest „zawężeniem *ego*, ustawicznie zagrożonym i ustawicznie skorym do zagarniania dla siebie”<sup>23</sup>.

Z powyższego przeciwstawienia Maritain wyciągnął daleko idące wnioski. Jego zdaniem wszelkie nadużycia w życiu społeczno-politycznym są wynikiem zbyt dużego akcentowania indywidualności i związanych z nią tendencji egoistycznych. I przeciwnie – stawianie na elementy duchowe w człowieku, kultywowanie usprawnień intelektu i woli, a więc czynników stanowiących o osobie, prowadzi do właściwego rozwoju osoby i społeczności osób, czyli państwa. W rezultacie należy człowieka traktować jako jedność jednostki i osoby. Człowiek jest równocześnie indywiduum i osobą.

#### b) Personalizm Lubelskiej Szkoły Filozofii Klasycznej

Niniejsza, dzisiaj najgłośniejsza w Polsce i coraz bardziej przenikająca do kultury europejskiej wersja personalizmu została wypracowana w Lubelskiej Szkole Filozoficznej na bazie metafizyki. Uprzednie skonstruowanie realistycznego pojęcia bytu, odkrycie jego właściwości transcendentálnych, jego struktury i jego przyczyn – w kontekście refleksji historycznej i metodologicznej, pozwoliło wykreować fundamentalny wizerunek osoby ludzkiej. Mówiąc językiem obrazowym wizerunek ten ma malarzy pierwszych, tych, którzy nakreślili główne linie, podstawowe kontury i położyli odpowiednie kolory, oraz tych, którzy dokonują różnego rodzaju retuszów. Wśród tych pionierów dwaj muszą się znaleźć w tej prezentacji: Mieczysław Albert Krąpiec i kard. Karol Wojtyła.

<sup>21</sup> Por. J. Maritain. *Distinguer pour unir ou les degres du savoir*, Paris 1935, s. 462.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 357-358.

<sup>23</sup> Por. J. Maritain, *La personne et le bien commun*, „Revue Thomiste” 46(1946), s. 259.

– personalizm Mieczysława Alberta Krapca

M.A. Krapiec konstruuje teorię bytu osobowego na kanwie antropologii św. Tomasza z Akwinu. Przestrzegając zasady realizmu, wychodzi w swoich rozważaniach antropologicznych od danych pierwotnego doświadczenia. Człowiek w swoim pierwotnym przeżyciu poznawczym dotyczącym samego siebie, doświadcza podstawowego zdwojenia. Z jednej strony doświadcza tego, co stanowi „ja”, a z drugiej – tego, co jest „moje”; doświadcza „ja” jako podmiotu i spełniacza aktów „moich”. Te ostatnie są różnego rodzaju. Są to zarówno czynności fizjologiczne, związane z materią (z ciałem), jak i czynności i stany niematerialne (akty poznania pojęciowego i sądowego, akty decyzji, miłości). We wszystkich tych aktach „moich” doświadczamy obecności, immanencji „ja”. Mamy świadomość, iż „ja” jest obecne w aktach „moich”, że podtrzymuje je w istnieniu. Akty „moje” istnieją istnieniem „ja”. Z drugiej zaś strony doświadczamy, iż owo „ja” obecne w aktach „moich”, transcenduje owe akty (pojedyncze i razem wzięte) i ogarnia je zespalając w jeden byt. Treści te są jakby „nanizane” na bytowość „ja”. To „ja” – zauważa autor – jest nam dane jedynie od strony egzystencjalnej. Doświadczamy wprost tylko istnienia „ja”, ale nie poznajemy bezpośrednio jego natury. Tę ostatnią możemy poznać pośrednio – poprzez analizę aktów „moich”. Ponieważ akty „moje” mają strukturę zarówno materialną (akty fizjologiczne), jak i niematerialną (akty psychiczne wyższe), to i owo „ja” podmiotujące i spełniające te akty musi w swej strukturze zawierać elementy materialne i niematerialne. Jest ono bowiem podmiotem i spełniaczem nie tylko funkcji wegetatywnych, zmysłowych, ale i umysłowych.

To właśnie samoistniejące „ja”, będące podmiotem i spełniaczem wszystkich aktów „moich”, nazywa Krapiec osobą – jaźnią natury rozumnej.

Idąc za tradycją filozofii klasycznej, Krapiec ukazuje w teorii bytu osobowego transcendencję osoby w stosunku do natury – przyrody i w stosunku do społeczeństwa. Osoba transcenduje świat, całą przyrodę poprzez akty poznania intelektualnego, miłości i wolności (akty decyzji). W stosunku zaś do społeczeństwa osoba dźwierży priorytet poprzez podmiotowość praw, zupełność i godność.

Na bazie tego fundamentalnego, metafizycznego wymiaru osoby ludzkiej, Krapiec rozwija teorię poszczególnych sektorów – sfer działań osobowych: działalność kulturową: poznawczą (naukową), postępowanie moralne, działalność twórczą i religijną. Rozwija także teorię rodziny, społeczeństwa, narodu, państwa i wspólnoty międzynarodowej, z uwydatnieniem relacji jednostki do społeczności. Z perspektywy metafizycznej ujmuje także działalność edukacyjną, polityczną i gospodarczą. Niemal na każdym kroku pokazuje szczególność człowieka jako bytu osobowego, zdolnego do poznania intelektualnego (działalności kulturowej), miłości i autodeterminacji. W elementach tych widzi naturalne źródło godności osoby, jej praw i obowiązków.

– personalizm kard. Karola Wojtyły

Został ufundowany na trzech filarach: tomizmie, fenomenologii i mistycyzmie. Pierwszy zarys tego personalizmu znajdujemy w artykule: *Personalizm tomistyczny*, opublikowany w „Znaku” w r. 1961 r. Potem został rozwinięty głównie w dziełach *Miłość i odpowiedzialność* oraz *Osoba i czyn*.

Kard. Wojtyła – podobnie jak Krapiec – buduje swój personalizm na doświadczeniu osobowym. Podstawowym faktem danym człowiekowi w pierwotnym doświadczeniu jest fakt jego osobowego istnienia i działania. Określa się to w słowach: „istnieję” – „działam”. Sektor aktywizmu, dynamizmu ludzkiego posiada dwie odmiany. Jedną określa kardynał słowem „działam”, drugie – „coś dzieje się w człowieku”. Dla pierwszego dynamizmu, dla „działam” człowiek jest podmiotem, obserwatorem i sprawcą, dla drugiego: „coś dzieje się w człowieku” – tylko podmiotem i obserwatorem. Te dwa dynamizmy wyznaczają jakby dwa poziomy obecne w człowieku: natury i osoby. Osoba sytuuje się na płaszczyźnie „działam”, natura – na płaszczyźnie „doznaję”. Tym, co ujawnia nam osobę, jest czyn. Jest on „oknem”, przez które mamy wgląd w osobę.

Analiza czynu pozwala nam w nim odkryć element poznawczy i wolitywny. Człowiek odkrywa prawdę o tym, co poznaje, prawdę o dobru. Doświadcza też swej wolności w stosunku do poznanego dobra. W sposób wolny może je wybrać albo odrzucić. Pierwotne doświadczenie wolności zawiera się w słowach: „mogę – nie muszę”. Możliwość spełnienia przez osobę czynu jest polem, na którym dokonuje się samostanowienie, czyli stanowienie, decydowanie o samym sobie. To z kolei zakłada bardziej pierwotne struktury w człowieku, mianowicie: samoposiadanie i samopanowanie. Osoba ma zdolność posiadania siebie samej i panowania sobie. Posiadanie siebie samej i panowanie sobie samej jest warunkiem tworzenia się osoby, czyli samokreacji przez samostanowienie. Dzięki samostanowieniu następuje pełna integracja osoby, jej podmiotowości i przedmiotowości: integracja natury w osobie. Analiza samostanowienia doprowadza autora *Osoby i czynu* do odkrycia podwójnej transcendencji osoby: poziomej i pionowej. Transcendencja pozioma wyraża się w przekraczaniu siebie w kierunku zewnętrznego przedmiotu, obiektu naszego poznania i ewentualnego chcenia. Transcendencja pionowa wyraża się w fakcie górowania osoby nad swym dynamizmem. Osoba jest niezależna od przedmiotów chcenia. Jest wobec nich wolna, może ich chcieć i wybrać je, albo odrzucić. Wybierając dobro poznane przez intelekt, osoba wchodzi na drogę samospełnienia. Owo dobro stojące przed osobą w polu wolnego wyboru jest zwykle dobrem osobowym. Wybierając to dobro osoba wchodzi w interspersjonalną więź z drugim bytem osobowym. Owo wychodzenie „ja” ku „ty”, złączone z interpersonalną wymianą wartości, jest niczym innym jak tworzeniem wspólnoty „my”, w której decydującą rolę odgrywa uczestnictwo. Personalistyczna war-

tość działania – według kard. Wojtyły – dokonuje się i realizuje poprzez uczestnictwo, a nie samotne działanie, gdyż transcendencji oraz integracji osoby w czynie odpowiada uczestnictwo jako właściwość, dzięki której działając z innymi, równocześnie przez to samo realizuję autentyczną wartość personalistyczną: spełniam czyn i spełniam w nim siebie; kreuję wspólnotę i przez to kreuję i siebie.

Naszkiecowana tu wizja osoby, „namalowana” na bazie pierwotnego doświadczenia antropologicznego stała się potem dla kard. Wojtyły, a zwłaszcza dla Jana Pawła II bazą do głoszenia prawdy o godności człowieka, jego powołaniu, prawach i obowiązkach. Stała się także u podstaw rozwijania nauki o innych, bardziej szczegółowych sektorach działalności człowieka.

### ZAKOŃCZENIE

W końcowych słowach tego przedłożenia odstępmy od próby podsumowania przeprowadzonych rozważań. Powróćmy jednak do tytułu wykładu, który miał formę pytania i który brzmiał: *Personalizm czy personalizmy?*. Jaką damy odpowiedź? Myślę, że wynika ona jakoś z tego, co tu zostało powiedziane. We wszystkich sektorach bytu i działania bywa to, co najważniejsze, piewszorzędne, i to, co mniej ważne, drugorzędne. W ogólnej hierarchii bytów tym najważniejszym jest Bóg, w hierarchii bytów stworzonych, widzialnych – człowiek. Na nieboskłonie najważniejsze jest Słońce; w dziedzinie przykazań ewangelicznych – przykazanie miłości Boga i bliźniego. W dyscyplinach poznania racjonalnego naukowego pierwszeństwo jesteśmy skłonni przyznać filozofii, gdyż ona pozwala nam rozumieć rzeczywistość naturalną i kulturową: człowieka, świat i Boga.

W przedłożonym wykładzie starano się wykazać, że jest jeden personalizm, najbardziej godny tego miana, personalizm najbardziej podstawowy, fundamentalny. Jest nim personalizm tomistyczny, klasyczny, uniwersalistyczny, który dzisiaj w Polsce jest głównie kulturowany w Lubelskiej Szkole Filozofii Klasycznej.